

# NIEDZIELA

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

Nr. 1

Katowice, dnia 6-go stycznia

1929

## Na Uroczystość św. Trzech Króli.

### LEKCJA

wyjęta z ka. Izajasza, Proroka, rozdz. LX. w. 1-6.

Wstań, oświeć się Jeruzalem, bo przyszła światłość twoja, a sława Pańska wzeszła nad tobą. Bo oto ciemności okryją ziemię, i mrok narody: ale nad tobą wznijdzie Pan, a sława Jego nad tobą widzianna będzie. I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności wejścia twojego. Podnies w około oczy twoje, a oglądaj: Ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do ciebie: Synowie twoi z daleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną. Tedy przejrysz i opłycać będziesz, a zadziwi się i rozszerzy serce twoje, gdy się obróci ku Tobie tłuszcza morską, moc Poganów przyjdzie do ciebie. Obfitość wielbłądów okryje Cię, wielbłądy prędkie Madyan i Eia: wszyscy z Sabą przyjdą, złoto i kadzidło przynosząc, a chwałę Panu opowiadając.

### EWANGELJA

zapisana u św. Mateusza w r. II, wiersz 19-23.

Gdy się narodził Jezus w Betlejem judzkim, za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i mówili: Gdzie jest nowonarodzony Król żydowski? Ujrzelśmy bowiem gwiazdę Jego wschodzącą i przybyliśmy oddać Mu pokłon. — Usłyszawszy to, król Herod przeraził się; wraz z nim i cała Jerozolima. — Zwołał tedy wszystkich przedniejszych kapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie się miał Chrystus narodzić? A oni mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim; tak bowiem napisano u Proroka: „A ty Betlejem, Judy ziemico, zgodaś nie najmniejsze pośród osad Judy; albowiem z ciebie wynijdzie władca, który ma prowadzić lud Mój izraelski“. Wówczas to Herod, wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie ich wypytywał o czas pojawienia się gwiazdy. I wysyłając ich do Betlejem, rzekł: Idźcie i rozpytujcie się pilnie o Dzieciątka, a gdy znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł oddać Mu pokłon. Oni tedy, po wysłuchaniu króla, puścili się w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli przy wzejściu uprzedziła ich, aż się zatrzymała w pochodzie nad miejscem, gdzie było Dziecię. Widząc zaś gwiazdę, niezmierznie się cieszyli. A wszedłszy do domu, znaleźli Dziecię razem z Marią, Matką Jego i upadli na twarz i hołd Mu złożyli; otworzywszy zaś skarby swe, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A pouczeni objawieniem we śnie, aby nie zbaczać do Heroda, inną wrócili drogą do krainy swej.

## NAUKA.

### O pobożności.

„Ćwicz się ku pobożności... Pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obłecnice żywota, który teraz jest i przyszłego. (I Tym. 4-7.)

Pobożność nie na tem tylko polega, żeby odmawiać pewne modlitwy, kiedy niekiedy do kościoła chodzić, albo i do Sakramentów świętych przystępować. Wszystko to działa się może dla ludzkich względów, albo ze zwyczaju, albo co gorsza, w stanie polutowania godnej oziębłości. Pobożność jest to szczere, serdeczne oddanie się Bogu, jest to gorące pragnienie połączenia się z Nim i stałe dążenie do Niego jako do ostatecznego celu swego, jest to obcowanie z Nim pełne słodkiej pociechy, i żywy udział w tym wszystkim, co się do Niego odnosi. Stąd wypływa zamilowanie modlitwy jako właściwego środka obcowania z Bogiem, skłonność do pobożnego rozmyślenia, stąd także żarliwe urzeczczanie do Sakramentów świętych jako najdzielniejszego środka jednoczenia się z Bogiem. Miłość ku Bogu, jest jakby duszą pobożności — pobudką do pobożnych myśli i uczynków.

Ze ci ta pobożność koniecznie jest potrzebną, łatwo pojmiesz, jeśli tylko rozważysz, żeś dla Boga stworzony, i że dla własnego nawet szczęścia do Boga dążyć powinienes. Bez pobożności nie jesteś prawdziwym chrześcijaninem, bo chrześcijanin jest zwolentnikiem Chrystusa Pana. A jakżebyś mógł za takiego uchodzić, gdyby ci przykrem było obcować z Nim, gdybyś stronił od Niego, i nie starał się przez pobożną modlitwę utrzymać się w ciągłej z Nim łączności. Serce twoje byłoby odwróconem od Boga, byłoby zimnem i obojętnem dla Stwórcy. Zostałaby ci tylko czcza nazwa chrześcijanina, i tej może nie zachowałbyś długo, bo skutkiem najnaturalniejszym takiej oziębłości jest: albo nędzne odstępstwo od wiary, albo życie niegodne imienia chrześcijańskiego.

Starajże się więc najusiłniej, utwierdzić się w prawdziwej pobożności, która ci tak jest niezbędna, że bez niej szczęśliwym być nigdy nie możesz.

Myślisz może, że pobożność niweczy wesołość młodości, że nie odpowiada twojemu wiekowi, że go zbyt poważnemi rzeczami zajmuje, albo, że się nie zgadza z usposobieniem wykształconej osoby? Ależ wtedy w bardzo zgubnym obłędzie zostajesz. Wszakże pobożność nie jest posępnością, nie polega na tem, abyś głowę zwiesił i chodził ponury, i pogrążał się w melancholji i smutne westchnienia z siebie wydobywał. Pobożność jest właśnie najobfitszym źródłem niewinnych uciech, szczerzej wesołości i prawdziwej swobody, bo daje spokojne sumienie, które samo jedno zadawala i cieszy człowieka. Nie myśl, że pobożność nie odpowiada twojemu wiekowi, bo wszakże ona udziela mu osobliwego uroku i najpiękniejszej ozdoby. Pobożny człowiek podobny jest do anioła, co na ołtarzu ofiaruje Bogu miłą woń kadzidła. On swoje nieskażone jeszcze serce podnosi do

Biblioteka Jagiellońska



1002258425



Stwórcy, pobożne, niebieskie myśli zajmują jego umysł, gorącość ducha odbija się na jego twarzy, jasne jego wejście i szlachetne rysy dają piękne świadectwo o wewnętrznym skądle jego niewinności, tak, że słusznie powiedzieć o nim można, co mówi Mędzec o miłośnikach czystości: „O jak piękny jest czysty rodzaj z jasnością? nieśmiertelna jest bowiem jego pamięć, gdyż i u Boga jest i u ludzi“.

Cwicz się więc w pobożności według przestrogi Apostoła, bo tylko przez ćwiczenia zdołasz ją nabyć; szukaj pobożności, bo z nią wszystką znajdziesz, co ci miłym i Bogu i ludziom uczynić i łaskę ci niebieską wyjednać może. A ponieważ ona z miłości Bożej, jak płomień z ognia, pochodzi, staraj się przede wszystkim tę miłość w sobie rozbudzić, co ci trudnym nie będzie, jeśli się zastanowisz trochę nad nieskończoną miłością Boga ku tobie, jeśli rozważysz, jak gorąco pragnie ciębie uszczęśliwić, i jak ci chętnie przebacza twoje przewinienia, jeśli pamiętać zawsze będziesz na obecność Jego, na łaskawszego twego ojca, dobrodzieja, opiekuna, jeśli pamiętać będziesz, że we wszelkim niedostatku twoim, we wszelkich potrzebach i duszy i ciała u Niego zawsze pomoc i pociechę znajdziesz, ilekroć o to do Niego pokorne modły zanieśiesz, jeśli z żywą wiarą do Niego przystępować będziesz do Sakramentów świętych, w których Bóg źródło swej łaski zostawił.

A więc chrześcijaninie! trwaj w pobożności, a nie będziesz później opłakiwał lat twojej młodości; przekonasz się wcześniej, czy później, że słusznie powiedzieć o niej można, co Salomon wyrzekł o mądrości: „Przyszły mi pospołu z nią wszystkie dobra“ — jako też, co wyrzekł Apostoł narodów: „Pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota, który teraz jest i przyszłego“. Amen.

## Trzej Królowie.

A król jeden, co na tronie  
Siedział w majestacie  
Miał ci taki sen, widzenie:  
Że w ubogiej chacie,  
Że w ubogiej gdzieś chatce  
Ni to w górskiej szopie  
Przy młodziutkiej, przy Matejce  
Małe legło chłopię;  
A gdy rączkę wyciągnęło,  
Setki królestw ogarnęło:  
Miał ci jeden król widzenie,  
Król, co siadł na tronie

A był inny król na ziemi  
Od końca do końca,  
W krasnym płaszczu i koronie,  
Błyszczącej jak słońca,  
A jemu się tak zdawało,  
Gdy snuł senne dziwy,  
Że się kiedyś ukazało  
Dziecię — król szczęśliwy,  
Co miał serce miłujące,  
A ogarniał serc tysiące:  
Snął to król, co był na ziemi,  
W złotej snął koronie

A na innym krańcu świata  
Trzeci król sni cudy:  
Wieść mu jakaś we śnie spływa,  
Że jest pan co ludy,

Ludy wszystkich ziem dokoła  
Przy swym skupia tronie,  
A hen z niebios głos im woła:  
Chylcie się w pokłonie,  
Al' owiem się narodzę  
Dziecię, aby świat zbawiło.  
Tak snął król na krańcu świata:  
Wieść mu we śnie spływa.

Idą, idą przez piaski, pustynię,  
Idą, idą przez góry i skały,  
A przed nimi gdzieś wolno tam płynie  
Gwiazdy jasnej znak dziwny, wspaniały...  
Idą, idą coraz są już bliżej,  
Coraz bliżej są już Betlejem,  
Gwiazda schodzi niżej, niżej, niżej,  
Hen ku szopie, hen ku Panu swemu.

I na słomie ukłękli, na sianie,  
Kornie szepać swoje powitanie.  
I u żłobu złożyli swe dary  
Kasper, Melchior, Baltazar stary.  
I dar jeden wzięli, dar królewski,  
Co pał z ustek Dzieciny niebieskiej,  
Za ich wiarę, za ich miłowanie:  
„A niech pokój mój z wami zostanie“.

Zbigniew Topór.

## Uroczystość Trzech Króli.

Jak Ewangelja św. opisuje, przybyli Trzej Królowie z dalekiej krainy do Betlejem, aby oddać cześć Dzieciątku, jako Bogu, królowi i człowiekowi. Tę myśl swoją wyrazili przez złożone dary: kadzidło, złoto i myrrę.

Ci Mędrcy-Królowie nie znali Objawienia Bożego, nie znali proroctw o Chrystusie Panu gdyż byli poganami. Wiedzieli tylko z podań starych i może z ksiąg świętych żydowskich, że przyjdzie na świat obiecany czyli Mesjasz, a przy jego narodzeniu ukazać się nadzwyczajna gwiazda, której dotąd nie było. Trzej Królowie zastanawianiem się nad urządzeniem świata, doszli do przekonania, że Bóg jest i to zupełnie inny, niż sobie poganie przedstawiali.

Gdy więc Trzej Królowie ujrzeli ową gwiazdę, która narodzenie Boga zapowiadać miała, odrazu wybrali się w drogę i szukali Chrystusa dotąd, aż Go znaleźli narodzonego w stajence.

Różnych środków Pan Bóg używa, by do siebie ludzi powołać. Pastuszków wzywa przez aniołów, Trzech Króli przez naukę i gwiazdę.

Na wzór Trzech Króli, tych pierwszych wyznawców Chrystusa z ludów pogańskich, Pan Bóg powoływał w różny sposób do siebie narody. Każdemu dawał i daje odpowiednią gwiazdę.

I nasz naród miał swoją gwiazdę, która go przywiodła do Chrystusa Pana. Tą gwiazdą przewodnią był król Mieczysław I, który za sprawą żony swej Dąbrówki przed 944 laty wprowadził do Polski chrześcijaństwo. Nasi przodkowie byli poganami dopiero kapłani sprowadzeni z Moraw nauczyli ich znajomości prawdziwego Boga. Św. Wojciech i św. Stanisław tę wiarę Chrystusową ugruntowali w sercach Polaków.

Polska znowu była gwiazdą wiodącą do Chrystusa dla litewskiego narodu, który dłużej od nas zostawał w pogaństwie. Litewski książę Jagiello sta-



rał się o rękę królowej polskiej Jadwigi. Jadwiga posawiła za warunek, by Jagiełło przyjął z narodem całym Chrysta św. Sam uczynił to dnia 15 lutego 1386 r. i przyjął imię Władysława, a potem razem z Jadwigą całą Litwę nawrócili na chrześcijaństwo.

W dniu Trzech Króli szczególnie dziękować Bogu powinniśmy za światło prawdziwej wiary, za to, że nas śladem tych Mędrców św. przywiódł do Chrystusa Pana.

Wiara Chrystusowa rozszerza się i utrzymuje przez nauczanie biskupów i kapłanów, zostających w łączności z Zastępcą Chrystusowym czyli Papieżem, i przez misjonarzy, głoszących naukę Chrystusową poganom.

Kapłani głoszą słowo Boże, oni rozdzielają Sakramenta św. ustanowione dla naszego zbawienia. Bez kapłanów wierni wyznawcy Chrystusa obejść się nie mogą. Tymczasem pracy przybywa co rok, a kapłanów licza się zmniejsza. Od jakiegoś czasu coraz mniej wśród młodzieży jest takich, którzyby pragnęli życie swoje całkowicie poświęcić na służbę Bogu i swemu społeczeństwu w stanie kapłańskim.

Otóż ofiarujemy nasze modlitwy na intencję seminarjów duchownych w całej Polsce i prosimy gorąco Boga o powołanie szczerze dla młodzieży naszej do stanu kapłańskiego. Zaś rodzice katolicy niech rozwijają od młodości w swoich synach ducha poświęcenia się służbie Bożej w stanie kapłańskim, aby Polsce nie zabrakło dobrych kapłanów, a naród nasz przez żywy i gorliwy udział w pracy misyjnej mógł być gwiazdą, wiodącą narody do Chrystusa.

## Kara Boża.

Zdarzenie prawdziwe na Mazowszu.

W chacie Szymona Rogali nie było spokoju.

Szymon był całe życie pracowity i dobry gospodarz, żona jego Elżbieta oszczędna i zabiegliwa, dzieci też chowali po bożemu — był ład i dostatek — a był dawniej i spokój i szczęście domowe, póki Wojtek, najstarszy syn i najwięcej przez matkę kochany, nie wrócił z wojska rosyjskiego. Jeszcze zrazu wziął się trochę do roboty, choć ciągle głośno powtarzał, że on żołdat ruski, co służył u samego cara, powinien tu w gminie dostać grunt i być odrazu gospodarzem.

Żona jego Zośka, której przez czas służby wojskowej Wojtka, dobrze i serdecznie było w chacie rodziców męża, uspokajała go, ile mogła, i byłby może zapomniał złych nauk, wyniesionych z wojska, gdyby nie spotkany przypadkiem towarzysz, pijak i burzyciel, który, zaciągnawszy Wojtka raz do karczmy, prowadził go potem coraz częściej, pił za jego pieniądze wyproszone od matki, a często prawie siłą jej wydarł.

Ow zły duch przekładał Wojtkowi, że po co on ma pracować na całą rodzinę, kiedy on najstarszy, to ojciec powinien przepisać grunt na niego, a on tylko spłaci młodsze rodzeństwo, a rodzicom da utrzymanie; niech ojca dobrze przyprze; dobrze mu, dokuczy, to ojciec musi ustąpić. Wojtkowi podobały się takie rady, przestał wychodzić do roboty, włóczył się nieraz całe dni, a czasem i noce, wracał do domu pijany, wtedy żonę bił, ojcu i matce wymyślał, siostry i małego brata często poszturchał, a powtarzał, że nie ustanie, póki ojciec mu gospodarki całkiem nie odda. Szymon był silny, zdrow i jeszcze dość młody, nie chciał iść za piec na spoczynek lub też zostać parobkiem u syna — bał się

też, by go syn na starość nie wypędził, a rodzeństwa nie skrzywdził.

Z dnia na dzień wzrastały krzyki, kłatwy i obraża boska w chacie Szymona.

Aż raz nastał już sądny dzień.

Po obiedzie Szymon powiedział do syna: „Orołem tyła dni i dziś od świtu z bronom chodzę, a ty się ino wylegujesz — tero ty idź z kuźmami w pole, choć ta już nie dużo do skończenia, a jo ostane — bo i te dziure w dachu trza na chałupie poszyć i drew na niedziele narabować“.

„Co mi ta — abo to moje pole — abo to moja chałpa, niech ta zacieko; niech się ta marnuje — ojca grunt, ojca chałupa, niech se na nich robi“.

„A cóż to, cy to ciebie ten grunt nie żywi, i twoi kobity i twego dzićcioka, zebyś ty ino społ i jodi po korcmach się włóczył, a jo bede ręce po łokcie urobił“.

„Niech ociec się odpisom od gruntu, to jo będę ręce urobił, a wy będziecie spać“.

„Prowda była — ty jesteś próżniok, wałkuń, chciótbyś odpisu, bobyś dopiru móg nad nami wszyckimi przewodzić i nami jak bydletami orać, a som ligotbyś i pił jesce lepi“.

Wojtek skoczył ku ojcu, kłotnią stawała się coraz gwałtowniejsza, aż doszło do rzeczy tak strasznej, że Wojtek porwał siekiery na ojca.

Kobiety, które dotąd struchlałe stały po kątach, zobaczywszy siekiere w ręku Wojtka, doskoczyły, wyrwały mu ją, poczepiały się do niego — choć je bił i rwał się ogromnie — a starego wyprowadziły na podwórko. Szymon powstał, powstał, pomedytował, zaklął na swoją dolę, ale w końcu przeżegał się, Bogu wszystko ofiarując i wyszedł z kuźmami w pole.

Niedługo potem kobiety poszły sadzić kartofle, została tylko Zośka przy małym dziecku. Wojtek nie przestawał kłać i rzucać się po izbie. Naraz porwał siekiere i krzyknął: „Zabiję starego jak psa“.

Zośka skoczyła do niego, chciała mu wyrwać siekiere, ale ją pchnął od proga, aż padła na ziemię, rozcinając sobie głowę o kant skrzynki — zaszczerpił drzwi za sobą i pobiegł kłusem w pole.

Zośka zerwała się, otarła krew fartuchem i zaczęła drewnem walić w drzwi, krzycząc jednocześnie co siły, w nadziei, że ktoś przechodzący usłyszy ją i odemknie.

Niestety nikogo w pobliżu nie było, a głos jej i hałasy tłumil szum wiatru i grzmoty nadchodzącej burzy.

Dopiero matka i siostry, uciekając przed burzą wpadły do chaty. Spłakana, zziębnięta powiedziała im szybko, z czym wyszedł Wojtek, i natychmiast wszystkie nie pytając na burzę i ulewę co temu popędziły w pole, myśląc, że jeszcze zdążą przeszkodzić zbrodni.

Dobiegłszy do pola, ojca nie ujrzały, bo się schował z kuźmami przed deszczem pod krzaki — ale za to na skraju pola znalazły Wojtka nieżywego, ze strasznie wykrzywioną boleśnią twarzą, ściskającego w ręku resztki stopnioną przez piorun siekiery.

### KUPON 9.

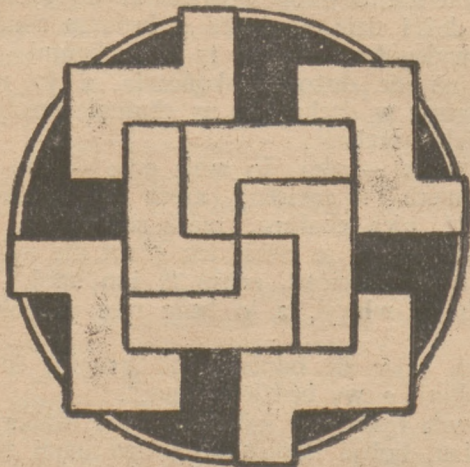
ważny do ubiegania się o nagrodę za dobre rozwiązanie zagadek.

Imię i nazwisko . . . . .  
Miejsce zamieszkania . . . . .  
Ulica . . . . . nr. . . . .



# DLA ROZRYWKI

Nr. 25. Składanka.



Białe części trzeba dokładnie odrysować, potem wyciąć, i takowe złożyć w prawidłowy kwadrat. Po ułożeniu odrysować dokładnie i nadesłać.

Nr. 26. Szarada.

Pierwszem zwykle witasz gości,  
Drugie cicho sobie płynię,  
Trzecie prawa sobie rości  
Zwykle w obiednej godzinie.  
Wszystko pracowało wiele  
W swojego mistrza kościele.

Za zupełne i dobre rozwiązanie przeznaczamy 5 nagród.

Rozwiązanie zagadek z nr. 51.

Nr. 19. Przeplatanka.

k o b b o f r k ś k a b m k o  
r r r o r l e l l o w i i a l  
A d a m N a p i e r a l s k i  
d e m b a g i p p a n e k a w  
f r a a t a k a y n s t a o a

Nr. 20. Łamigłówka zgłoskowa.

1 — motor 2 — element 3 — pionowy 4 — kufa 5 — kainit  
6 — filozof 7 — kolofon 8 — abecadło 9 — kontra 10 —  
słup 11 — Merkury 12 — lato 13 — Leopold 14 — dy-  
wleja 15 — Oliwa 16 — Ojciec 17 — mazagran.

Teofil Lenartowicz.

Dobre rozwiązania zadań nr. 19 i 20 nadesłali: Karol Kijas, Orzegów. Emanuel Polnik, Glinica. Andrzej Jasina, Hajduki Wielkie. Józef Byczek, Hajduki W. Wanda Ciesielska, Berlin N. O. Klara Sosnowska, Goduła. Paweł Paprotny, Jan-kowice. Edward Gruchlik, Wilkowyje. Aleksander Miedziński, Katowice. Ludwik Holewik, Zafeże. Wincenty Pieprzyk, Brzeziny Śl. August Bolda, Lipiny. Emil Bywalec, Kostuchna. Jan Kaziór, Rojca. Karol Warkocz, Naczysławice. Alojzy Gawlik, Rozbark. Franciszek Skórka, Rozbark. Zygfryd Wolek, Kochłowice. Ign. Zimja, Radzionków. Paweł Bartoszek, Blechówka. Jan Korytko, Bytków. August Wojsyk, Kamieniec. Walenty Vogel, Śmicz. Ignacy Noseczyk, Rozbark. Józef Wojsyk, Król. Huta. Antoni Jarczyk, Hajduki W. Wilhelm Wachowski, Koźłowagóra. Jan Kuśmierski, Król. Huta. Ryszard Słeczek, Kończyce. Alfred Botor, Paniówki. Eryk Feikis, Kończyce. Antoni Pastuszka, Świętochłowice. Emanuel Kaluża, Karkoszka. Roman Grabiński, Nowa Wieś. Alojzy Klęczka, Kochłowice. Józef Kłosok, Markłowice Dółne.

Alfons Danielczyk, Bielszowice. Leon Koch, Nowa Wieś. Ernest Niemiec, Nowy Bytom. Adolf Kaluża, Jedlownik. Ludwik Müller, Król. Huta. Ludwik Kołodziej, Kochłowice. Jan Moś, Czechowice, Śl. C. Wilhelm Gembalski, Chorzów. Antoni Kołodziej, Pszów. Alojzy Potyrcha, Nowa Wieś. Ryszard Marek, Kochłowice.

Wszyscy tu wymienieni otrzymają nagrody.

Rozwiązanie zagadek z nr. 52.

Nr. 21. Krzyżówka.

Pionowo: 1. Wesółych, szczęśliwych Gód. 2. Oka. 3. Ada. 5. Psa. 6. Cal. 7. Plik. 8. Roi. 9. Anna. 11. Forum. 12. Los. 13. Sny. 14. Islam. 17. Dłabel. 19. As. 20. Hat. 22. Ataman. 24. Żer. 26. Boa. 27. Jowisz. 28. Sos. 30. Napa-dy. 33. Zim. 34. Ona. 36. Apis. 37. Maj. 39. Kur. 40. Paka. 42. Tór. 44. Kuł. 47. Dr. 48. My.

Poziomo: 2. Osa. 4. Dok. 5. Pałac. 7. Parcela. 10. Ohol. 11. Filistyni. 15. Oko. 16. Nas. 17. Dr. 18. Sachs. 21. La. 23. Już. 25. Sza. 26. Bat. 27. James. 29. Roman. 31. Ok. 32. Rozsada. 35. Ma. 36. Mewa (wspak). 39. Silny. 39. Kapa. 41. Piłat. 44. Junak. 45. Lis. 46. Jod. 48. Mur. 49. Dar. 50. To samo jak 25. 51. Krzytyk. 52. Typ. 53. Bandera.

Nr. 22. Zagadka.

astma  
bilek  
debiut  
inicyaty  
akcyza  
fildzy  
feudalizm  
świat  
gimnazjum  
echo  
szopa

Z góry na dół: Sienkiewicz; z dołu do góry: Po nad życiem.

Dobre rozwiązania zagadek nr. 21 i 22 nadesłali: Jan Waldera, Szombierki. Antoni Siwiec, Katowice. Piotr Tomasiak, Dąbrówka W. Józef Leśnik, Małolowice. Wacław Rassek, Tworóg Mały. Franciszek Kręciński, Dąbrówka W. Wincenty Piołczyk, Brzeziny Śl. Aleks. Miedziński, Katowice. Zygfryd Wolek, Kochłowice. Walenty Szkoda, Nowy Bytom. Franciszek Skórka, Rozbark. Ryszard Słeczek, Kończyce. Elżbieta Wyleżałkówna, Szarlej (ulica? nr.?).

Za rozwiązanie zagadek nr. 21 i 22 nagrody otrzymali: Jan Waldera, Szombierki. Piotr Tomasiak, Dąbrówka. Aleksander Piołczyk, Brzeziny Śl. Wacław Rassek, Tworóg Mały. Józef Leśnik, Małolowice.

Jeden z lubowników zagadek nadesłał nam słowo zachęty dla Czytelników:

Kawaler czy panna, babcię lub wdówki,  
Wszyscy rozwiązują zagadki, krzyżówki,  
Wśród pięknych zagadek, a których bez liku,  
Najmilsze są dla mnie w naszym „Katoliku”.  
Choć się umęczę i namozole;  
Kiedy zasięde przy rodzinnym stole.  
Rozwiązuję z chęcią z dodatka zagadki,  
Bo są mi miłsze nad inne zabawki.  
Gdy ujrzę gazetę tak wielce wspaniałą,  
Odczuwam w mem sercu radość nieśmiertelną.  
Przeto zachęcam każdego rodaka,  
By prenumerował tylko „Katolika”.

Odpowiedź Redakcji.

Panu Edw. Gr. w Wilkow. Dziękujemy za nadesłane zagadki, ale umieścić nie możemy, bo ste nie nadają do druku.